

## Posłanko dla dużego nosorożca

Rzeźba polskiej artystki Doroty Hadrian znalazła swoje stałe miejsce na Egidienplatz.

Podpis pod fotografią:

Śpiące zwierzę z syntetycznej żywicy zostało powitane małym performancem. Nosorożec, którego norymberczycy znają już z Hans-Sachs-Platz i placu przed operą, drzemie teraz już spokojnie i miejmy nadzieję na stałe na Egidienplatz.

**Fakt, że Egidienplatz powinien zostać pilnie zrewitalizowany był miastu znany już od dawna. Kontenery na surowce wtórne rzeczywiście zniknęły – ustępując miejsca naturalnych rozmiarów rzeźbie nosorożca.**

Ten tak łagodnie wyglądający olbrzym powinien być norymberczykom dobrze znany. Dwa lata temu nosorożec wyruszył po raz pierwszy w podróż z Polski do Frankonii z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Domu Krakowskiego. Wówczas ta stukilogramowa rzeźba z syntetycznej żywicy stała przy Hans-Sachs-Platz, później na placu przed budynkiem opery i wzbudziła u wielu mieszkańców „przyjemne poruszenie”, zgodnie z relacją referenta ds. budów pana Daniela F. Ulricha.

To, że dzieło polskiej artystki Doroty Hadrian znalazło nowy dom na Egidienplatz zawdzięczamy miastu Kraków, które podarowało je swojemu miastu partnerskiemu. Wspólnie z Radą ds. Sztuk Plastycznych miasto i artystka szukali odpowiedniej lokalizacji. Kontenery na surowce wtórne oraz stojaki rowerowe zostały usunięte z Egidienplatz, plac otrzymał nową kostkę brukową i został wyposażony w ławki – prace budowlane nie zostały jednak jeszcze całkiem ukończone, dlatego zwierzę spoczywa na razie przed mało estetycznym placem budowy.

Jak tylko zakończy się brukowanie kostki, na placu zostaną umieszczone dodatkowo pachołki, które zapobiegą chaotycznemu parkowaniu. Wszystkie te działania wpisują się w nowy porządek, który zostanie wprowadzony na Egidienplatz.

Oczywiście, wielu osobom patrzącym na nosorożca na myśl przychodzi drzeworyt Dürera, jednak Dorota Hadrian swoją pracą nie chce nawiązywać do starego mistrza a bardziej ukazać dwoistość natury ludzkiej, która z jednej strony nosi w sobie agresywność, którą wiąże się z nosorożcem, z drugiej jest też delikatna i dobra: „ Nie powinniśmy nigdy zapominać kim jesteśmy i jakie konsekwencje mają nasze czyny”.

Osobnik wagi ciężkiej całkiem świadomie uplasował się bezpośrednio na ziemi, a nie na podeście: naprawdę wygląda tak, jakby co dopiero ułożył się do snu. „Obcy dziki” mówi Kasia Prusik-Lutz z Domu Krakowskiego, położył się tutaj i jesteśmy teraz ciekawi jak mieszkańcy na niego zareagują. To doprawdy ma wartość symboliczną.

Autor: Susanne Helmer